O Księdze Kaznodziei Salomona

Księga Kaznodziei Salomona zwana jest w niektórych przekładach Księgą Koheleta (tzn. kaznodziei) albo z grecka Księgą Eklezjastesa. W pierwszym wersecie, otwierającym Księgę, czytamy: *„Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jeruzalemie”*; w wersecie 12:

> *„Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalemie”*.

Jak wiadomo, król Salomon żył w latach 972-832 p.n.e. Ciekawe, że w Nowym Testamencie, w przeciwieństwie do innych ksiąg Starego Testamentu, Księga Kaznodziei Salomona nie jest nigdzie cytowana.

Omawiana księga wraz z Księgą Hioba, Przypowieściami Salomona i Psalmami mądrościowymi (Psalm: 1, 19, 37, 49, 112, 119) należy do tzw. literatury mądrościowej. Księga Kaznodziei Salomona wyróżnia się tym, że nie posiada żadnej akcji, która by się rozwijała, jak to jest na przykład w ewangeliach, żadnej uporządkowanej struktury; między poszczególnymi częściami często brak racjonalnego związku; jest to zbiór refleksji, niekiedy rozbudowanych do kilku wersetów, na temat doczesnego życia człowieka i jego wartości, stąd w księdze tyle sentencji, tzn. krótkich zdań, wyrażających jakąś myśl filozoficzną lub moralną na konkretny temat. W tym względzie omawiana księga przypomina Księgę Przypowieści Salomona. Jak można łatwo zauważyć, obydwie księgi w niektórych fragmentach poruszają nawet te same tematy, np. temat mądrości. Autor porusza w księdze wiele istotnych problemów dotyczących doczesnego życia człowieka. Można więc w Księdze Kaznodziei Salomona widzieć traktat o człowieku i jego doczesnym życiu, traktat o miejscu człowieka w Boskim Planie Wieków.

Już na samym początku autor stawia pytanie: *„Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który znosi pod słońcem?”* – Kazn. 1:3 Odpowiada: *„Postanowiłem szczerze mądrością zgłębić i zbadać wszystko, co się działo pod niebem; Jest to żmudne zadanie, jakie Bóg zadał synom ludzkim, aby się nim trudzili”* – Kazn. 1:12. Jak wiemy, człowiek od niepamiętnych czasów stara się *„mądrością zgłębić i zbadać wszystko, co się dzieje pod słońcem”*, wszystko, co go otacza. Rezultatem refleksji autora księgi są wskazówki praktyczne, jak urządzić sobie życie, by było ono uczciwe i miało sens w sytuacji, gdy trwa krótko i jest przemijające, „jak tchnienie wiatru”, jak się wyraża kaznodzieja. Niemal w każdym wersecie znajdujemy wskazania i pouczenia na ten temat. Słowa zawarte w wersetach 1-11 pierwszego rozdziału są jakby wstępem do całej księgi, zawierają one całą filozofię życia, jaką kaznodzieja zdobył, wykształtował i przekazał czytelnikom w księdze.

Na samym początku (Kazn. 1:2) znajdujemy stwierdzenie, które nadaje zawartości księgi cechę charakterystyczną, mianowicie świadomość realizmu doczesnego życia ludzkiego, świadomość jego krótkości i przemijania oraz nieuchronnego końca. Niektórzy w licznych refleksjach kaznodziei na temat życia widzieliby pesymizm: *„Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność”*. Sformułowanie to jest odpowiedzią na postawione na wstępie w wersecie trzecim pytanie: *„Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który znosi pod słońcem?”.* Stwierdzenie marności wszystkiego znajdujemy w księdze 25 razy. Co oznacza słowo marność? Otóż słowo „marność” oznacza wszystko to, co jest znikome i przemijające, bez wartości; to, czemu szkoda poświęcać trudy życia.

Autor podkreśla swoją wielkość i mądrość:

> *„I tak stałem się wielki, i przewyższałem wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalemie, nadto pozostała mi mądrość”* – Kazn. 2:9.

Dalej, w rozdziale drugim (1-10), pisze o przepychu swojego królewskiego dworu i bogactwie, które nagromadził: *„Podjąłem wielkie dzieła: Wybudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, założyłem sobie ogrody i parki i zasadziłem różnego rodzaju drzewa owocowe”* (4-5). *„Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów, wystarałem się o śpiewaków i śpiewaczki, i o to, czym synowie ludzcy się rozkoszują, mnóstwo kobiet”* (8). *„I niczego, czego tylko zapragnęły moje oczy, nie odmawiałem im; nie wzbraniałem mojemu sercu żadnego wesela, owszem, moje serce radowało się z wszelkiego mojego trudu. I taka była moja nagroda za wszelki mój trud”* (10). Życie Salomona obfitowało więc w wiele doświadczeń usposabiających do przemyśleń i refleksji. Nad wszystkimi zjawiskami naszego życia czuwa Bóg – Stwórca wszechrzeczy, niezależny od nikogo. Jego wielkość, wszechmoc, otwiera, wypełnia i zamyka księgę. Świadomość istnienia Boga i wielkość Jego dzieł to główna treść, jaką znajdujemy w tej księdze.

Już na samym początku kaznodzieja daje w kilku sentencjach piękny obraz porządku, jaki ustanowił Bóg: *„Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki. Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i śpieszy do swego miejsca, gdzie znowu wschodzi. Wiatr*

wieje ku południowi i skręca ku północy; wiatr ustawicznie krąży i w swym biegu okrężnym wraca. Wszystkie rzeki płyną ku morzu, a jednak morze nie wzbiera; w dalszym ciągu płyną rzeki do miejsca, do którego zdążają”.

Piękno dzieł Bożych autor stwierdza też w innym miejscu:

> *„Widziałem żmudne zadania, które Bóg zadał ludziom, aby się nimi trudzili. Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca”* – Kazn. 3:10-11.

Człowiek się nieustannie trudzi, aby poznać wszystko to, co Bóg stworzył, a wiedza o tajemnicach stworzenia ogromnie się rozwinęła od czasu, gdy kaznodzieja pisał te słowa i w dalszym ciągu nieustannie się rozwija. Z pięknem dzieł Bożych mamy do czynienia na co dzień, gdy zastanawiamy się nad wielkością dzieł stworzenia, które nas otaczają i z których korzystamy.

Autor pisze: *„nawet wieczność włożył w ich serca”* – co to znaczy? Tutaj znajdujemy kolejne stwierdzenie teologiczne – dzięki zasługom Jezusa Chrystusa człowiek będzie miał możliwość życia wiecznego. Sam Zbawiciel, który przez swoją ofiarę na krzyżu zapewnił swoim wiernym tę możliwość, nie jest jednak w księdze wspominamy. Myśl kaznodziei, że Bóg *„nawet wieczność włożył w ich serca”* znajdujemy również w wersecie z Ewangelii Jana (3:16): *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”*. Słowa te, wyjątkowo piękne i prawdziwe, zawierają w gruncie rzeczy cały Boski Plan Wieków. Podobnie w Ewangelii Jana w rozdziale dziesiątym (7-8) Pan Jezus mówi: *„Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej”*. Jezus utożsamia się tutaj z pasterzem; nawiązanie do owiec jest wynikiem obserwacji ówczesnego życia, w którym pasterstwo odgrywało wielką rolę.

W Jezusie Chrystusie, w Jego ofierze na krzyżu Golgoty i zmartwychwstaniu, w możliwości osiągnięcia życia wiecznego, znalazło swój sens życie człowieka na ziemi, według kaznodziei teraz ograniczone i kończące się nieuchronnie śmiercią. W związku z tym możemy zauważyć wymienione już słowa: *„To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie”* (1:9), *„bo Bóg przywraca to, co przeminęło”* (3:15). Czy nie możemy widzieć w tych słowach głębszego sensu? Zapowiedzi restytucji do pierwotnego stanu, ustanowionego przez Boga w rajskim ogrodzie Eden? Taki sens wynika z kontekstu; restytucja do pierwotnego stanu łączyłaby się z porządkiem świata ustanowionym przez Boga, który autor przedstawia w rozdziale pierwszym (4-7). Słowa te streszczałyby całą głębię wykładu Księgi Kaznodziei Salomona.

Nicość wysiłków człowieka wobec wielkości, wszechmocy Boga i Jego dzieł autor stwierdza w słowach: *„Poznałem ze wszystkich dzieł Bożych, że człowiek nie może dojść do sedna spraw, jakie się dzieją pod słońcem. Chociaż człowiek się trudzi, aby je zbadać, nie dojdzie do tego; a chociaż nawet mędrzec twierdzi, że to rozumie, nie może tego zgłębić”* – Kazn. 8:18. Stwierdzenie to jest wynikiem świadomości o różnorodności i obfitości dzieł stworzenia otaczających człowieka; dzieł, z których korzysta każdego dnia, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę. Niebo i ziemia przepełnione są bogactwem przyrody ożywionej i nieożywionej. O nicości wysiłków człowieka wobec ogromu dzieł Bożych kaznodzieja pisze: *„Przecież człowiek nie zna nawet swojego czasu, podobnie jak ryby, które się łowi zdradliwą siecią, i jak ptaki, które się łapie w sidła”* – Kazn. 9:12. Pod tym względem, według autora, człowiek nie różni się od zwierząt: *„Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością”* – Kazn. 3:19. *„Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem”* – oczywiście pod względem fizycznym, natomiast pod względem umysłowym, duchowym istnieje między człowiekiem a zwierzętami ogromna różnica i prawdziwa przepaść. To stwierdzenie kaznodziei było wśród badaczy księgi przedmiotem wielu dyskusji, choć wykładnia autora jest przecież jasna; pisząc tak ma on na uwadze fakt, że ludzie i zwierzęta „mają to samo tchnienie”, tj. życie. Ciało po śmierci u jednych i drugich ulega unicestwieniu i zamienia się w proch. *„Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstało z prochu i wszystko znowu w proch się obraca”* (3:20); *„Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał”* (12:7). *„Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni”* (11:5). *„Któż jest takim mędrcem, żeby to zrozumiale wyłożyć?”* (8:1). *„Dalekie jest to, co się dzieje, niezgłębione, niezgłębione. Któż to odkryje?”* (7:24). Autor pyta retorycznie, bo przecież wielokrotnie sam stwierdza, że daremne są wysiłki człowieka, aby zbadać to wszystko, co Bóg stworzył dla niego.

Filozoficznym aspektem odznaczają się sentencje zawarte w rozdziale trzecim w wersetach 1-9: *„Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę: Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono”* (1-2). *„Jest czas płaczu i czas śmiechu, jest czas narzekania i czas pląsów”* (4), *„jest czas milczenia i czas mówienia”* (7). Sformułowania te przypominają swoją formą cy-

towane już na początku księgi zdania o pięknie dzieł stworzenia. Istotne jest również zdanie: *„Lepiej iść do domu żałoby niż iść do domu biesiady, bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca”* (7:2).

O osobistym bogactwie Salomona świadczą słowa już cytowane:

> *„Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów”* (Kazn. 2:8).

Świadomość tego doprowadziła go do największej refleksji na temat bogactwa; wypowiada się szeroko na ten temat w rozdziale piątym: *„Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie. To również jest marnością”* (9); *„bogactwo nie uratuje tych, którzy je posiadają”* (8:9). Czytamy o tym także w liście apostoła świętego Jakuba (5:1-6).

Korzystając z tych dóbr, musimy stale pamiętać, że wszystkie one pochodzą z ręki Bożej. Świadomość tego powinna nam towarzyszyć i powinniśmy to rozumieć, a także być za dary nieustannie wdzięczni: *„Również, gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby, i pozwala mu korzystać z tego, i mieć w tym swój udział, i radować się w swoim trudzie – jest to dar Boży”* – Kazn. 5:18. Autor kilka wersetów rozdziału drugiego poświęca refleksjom na temat, co pozostanie z bogactwa, które zgromadził człowiek za swego życia – przejmie je ktoś, kto na to nie pracował: *„I znienawidziłem wszelki trud, jaki znosiłem pod słońcem, ponieważ to, co zdobyłem z trudem, muszę powierzyć człowiekowi, który po mnie przyjdzie. A kto wie, czy on będzie mądry czy głupi? A jednak rządzić będzie wszystkim, co ja zdobyłem w trudzie i w mądrości pod słońcem”* (18-19). *„Gdyż niejeden człowiek trudzi się mądrze, rozumnie i z powodzeniem, a potem musi swoją własność oddać innemu, który w ogóle się nie trudził”* (21). Autor dochodzi do wniosku, że w tej sytuacji: *„Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie”* (24).

Jednym z wątków księgi, które porusza autor, jest opozycja, przeciwieństwo mądrości i głupoty. Kaznodzieja pisze: *„I postanowiłem szczerze poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę; lecz poznałem, że i to jest gonitwą za wiatrem”* (1:17). *„I znowu zacząłem rozmyślać nad mądrością, szaleństwem i głupotą”* (2:12). Opozycji mądrości i głupoty poświęcił autor wiele wersetów, w niektórych cechy tych zjawisk ilustrował konkretnymi przykładami z praktycznego życia codziennego, np.: *„Mądrość jest lepsza niż majątek; jest ona korzystna dla tych, którzy oglądają słońce, gdyż pod osłoną mądrości jest tak, jak pod osłoną pieniędzy; lecz korzyść z wiedzy jest ta: Mądrość daje życie tym, którzy ją mają”* (7:11-12). *„Mądrość rozjaśnia oblicze człowieka, lecz srogość jego oblicza zniekształca go”* (8:2), podobnie w Kazn. 9:7-18 oraz 10:1. Już wówczas wiadomo było, że *„Pieniądz umożliwia wszystko”* (10:19).

Przeciwieństwem mądrości jest głupota; jej poświęca kaznodzieja prawie cały rozdział dziesiąty, silnie charakteryzując nosicieli tej cechy, jak czytamy: *„Serce mędrca skłania się ku jego stronie prawej, lecz serce głupca ku jego lewej. Po którejkolwiek drodze idzie głupi, widać, że brakuje mu rozumu, i w ten sposób mówi do wszystkich, że jest głupcem”* (10:2-3). Serce jest uosobieniem rozumu i w tym sensie znajdujemy ten wyraz wielokrotnie na kartach Biblii. Konkordancja biblijna do Biblii Gdańskiej notuje wersety zawierające serce aż na siedmiu stronach, najwięcej z Księgi Psalmów – 120 razy. Księga Psalmów jest największą księgą Biblii; występują w niej tylko dwa podmioty – człowiek i Bóg, Bóg i człowiek, stojący przed Bogiem; konkretne przykłady: *„Będę wysławiał Pana ze wszystkiego serca mego; opowiadać będę wszystkie cuda Twoje”* (Psalm 9:2), *„Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim, Panie, skało moja i odkupicielu mój”* (Psalm 19:15). W omawianej Księdze Kaznodziei serce występuje 31 razy. Możemy zauważyć, że wyraz serce jest jednym z najczęstszych wyrazów w każdym języku, podobnie jak nazwy innych części ciała; równocześnie są to wyrazy najstarsze, liczące tysiące lat. Kontynuując charakterystykę głupca autor pisze dalej: *„Słowa z ust mędrca zyskują uznanie, ale głupca gubią jego własne wargi: Ledwie otworzy swoje usta, mówi głupstwo, a końcem jego mowy jest groźne szaleństwo”* (10:12-13).

Autor wypowiada się także na temat solidności naszych prac: *„Na co się natknie twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możności, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości”* (9:10). Kaznodzieja zawsze odnosi nasze życie, naszą pracę do przyszłości, naszą działalność w życiu, którą podejmujemy i wykonujemy. O wytrwałości w pracy czytamy: *„Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, a gdzie ręce opieszałe, tam dom zacieka”* (10:18); *„Z rana siej swoje nasienie, a niech nie spoczywa twoja ręka do wieczora, bo nie wiesz, czy uda się to czy tamto, lub czy jedno i drugie jednakowo wypadną”* (11:6). *„Rozkazu królewskiego słuchaj”* (8:3). Autor chce przez to powiedzieć, byśmy byli lojalni wobec władzy; pamiętamy, że do tego samego wzywa apostoł święty Paweł w Liście do Rzymian (13:1-7), w Liście do Tytusa (3:1), a także w swoim 1 Liście apostoł święty Piotr (2:13-17). Apostoł święty Piotr podsumowuje swoje zalecenie posłuszeństwa wobec władzy wersetem siedemnastym, który warto przy okazji przytoczyć: *„Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie”* – są to zalecenia zawsze nas obowiązujące.

Kaznodzieja pisze też o powadze w czasie nabożeństwa i zaleca praktyczne zachowanie się: *„Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i nastaw się na słuchanie”* (4:17). W następnym wersecie radzi, jak ma wyglądać modlitwa: *„Nie bądź prędki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele”* (5:1). Jest to praktyczna rada. Przypomnijmy sobie, w świetle tego, jak wygląda modlitwa Pańska „Ojcze nasz”. Uczniowie prosili Pana, żeby nauczył ich modlić się, i Pan Jezus nauczył ich modlitwy zwanej Pańską – czy jest ona długa? Nie. Raczej krótka, zawiera jednak najważniejsze elementy; każde zdanie zawiera wielką prawdę i może być tematem rozważań: *„Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”*. Pan Jezus w całym swoim nauczaniu mówił, jak przygotować się do tego Królestwa, co robić, jak zachowywać się w życiu, jaki powinniśmy mieć na co dzień stosunek do naszych bliźnich. Modlitwy nasze powinny odbywać się w atmosferze skupienia, charakteryzować się uwielbieniem, dziękczynieniem i prośbą. *„Zbliżcie się do Boga, a zbliży się do was”* – pisze apostoł święty Jakub (4:8). Modlitwa jest formą czuwania; Pan Jezus wzywa: *„Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym”* – Łuk. 21:36. Następnie autor wypowiada się na temat ślubów, jakie złożyliśmy Bogu: *„Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało. Dlaczego Bóg ma się gniewać z powodu twojej mowy i unicestwiać dzieło twoich rąk?”* (5:3-5). W tym pouczeniu kaznodzieja idzie za poleceniem, znanym nam już z 5 Mojż. 23:22-24: *„Jeżeli złożysz Panu, Bogu twemu ślub, to nie ociągaj się z jego spełnieniem, gdyż Pan, Bóg twój, upomni się oń u ciebie i miałbyś grzech na sobie. Jeżeli zaś nie złożysz ślubu, to nie będziesz miał grzechu na sobie. Co wyszło z twoich ust, tego dotrzymaj i postąp tak, jak ślubowałeś Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, jak powiedziałeś swoimi ustami”*.

Wykład autora podsumowuje zakończenie. Wersety te to esencja, istota przekazu całej Księgi Kaznodziei Salomona:

> *„Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj Jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną – czy dobrą, czy złą”* (12:13-14).

Tak więc choć tekst księgi jest raczej ograniczony pod względem teologicznym i traktuje o problemach codziennego życia człowieka, to jednak autor podkreśla niejeden raz dominującą pozycję Boga, Stwórcy wszechrzeczy, panującego nad wszystkim. *„Ale ziemia trwa na wieki”* – przypomnimy zdanie z początku księgi. W innym miejscu autor powtarza: *„Wiem, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki; Nic nie można do tego dodać, i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się Go bano”* (3:14). Na tle trwałości i niezmienności zjawisk w przyrodzie, w dziele stworzenia kaznodzieja przedstawia zmienność, niepewność doczesnego życia człowieka, poddanego różnym namiętnościom i pożądliwościom, niepewnego przyszłości, stojącego często na rozstaju dróg, z perspektywą nieubłaganej śmierci:

> *„Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu i porywów jego serca, którymi się trudzi pod słońcem, skoro całe jego życie jest tylko cierpieniem, a jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju?”* (2:22-23).

Jak już powiedzieliśmy, autor wskazuje i powtarza praktyczne sposoby życia człowieka w tej sytuacji. Po zacytowanym wersecie autor stwierdza: *„Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej”* (2:24). I to stwierdzenie, o doraźnym korzystaniu z dóbr, autor powtarza wielokrotnie (3:12-13, 2:1, 3:22, 5:17, 8:16, 9:7).

Kaznodzieję zastanawiają pewne zjawiska, które obserwujemy w życiu (8:15): *„Marnością jest to, co się dzieje na ziemi: że są sprawiedliwi, którym się powodzi tak, jak gdyby popełniali czyny bezbożne, i są bezbożni, którym się powodzi tak, jak gdyby popełniali czyny sprawiedliwych. Pomyślałem jednak: To również jest marnością”*. Co możemy powiedzieć na temat tej refleksji? Właściwą odpowiedzią może być stwierdzenie, że Pan Bóg doświadcza ludzi, których używa do realizacji swoich planów. Zastanowienie budzą też sformułowania w rozdziale siódmym (16-17): *„Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić? Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi, dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?”*. To bardzo trudne sformułowania w świetle tego, co autor wykłada w księdze na tematy religijne i etyczne. Interpretatorzy Biblii nie są w stanie tego zrozumieć. Podobnie zdanie: *„Cenniejszą niż mądrość i chwała jest odrobina głupoty”* (10:1). Niektórzy badacze Biblii są wobec tych wersetów bezradni.

Ważnym zagadnieniem jest życie w społeczności z drugą osobą. Przynosi ono oczywiste korzyści, jakich nie daje życie w samotności. Autor wypowiada się obszernie na ten temat w rozdziale czwartym (7-12): *„I ponownie stwierdziłem następującą marność pod słońcem: Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego*

trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem. Pyta on: Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marnością i przykrą sprawą. Lepiej jest dwom niż jednemu, mają bowiem dobrą zapłatę za swój trud: Bo jeżeli upadną, to jeden drugiego podniesie, lecz biada samotnemu, gdy upadnie! Nie ma drugiego, który by go podniósł. Także, gdy dwaj razem leżą, zagrzeją się; natomiast jak może jeden się zagrzać? A jeżeli jednego można pokonać, to we dwóch można się ostać”.

Wśród różnych ostrzeżeń autor zawiera również ostrzeżenie przed złą kobietą: *„Odkryłem, że bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, której serce jest pułapką i siecią, a ręce więzami. Kto się Bogu podoba, ten ujdzie przed nią, lecz kto grzeszy, tego ona usidli”* (7:26). Autor nie przynosi ostrzeżeń przed złym mężczyzną, może dlatego, że kobiety w Starym Testamencie niewiele miały do powiedzenia. Nie byłoby jednak pełnego opisu, gdyby zabrakło uwag i pouczeń dla młodych. Wiekowi młodzieńczemu poświęca autor kilka wersetów*: „Raduj się młodzieńcze w swojej młodości I bądź dobrej myśli, póki jesteś młody. Postępuj tak, jak każe ci serce, i używaj, czego pragną twoje oczy, lecz wiedz, że za to wszystko pozwie cię Bóg na sąd. Otrząśnij się z utrapienia swojego serca i odrzuć słabości swojego ciała! Gdyż młodość i jej rozkwit są marnością”. „Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się”* (Kazn. 11:9-10, 12:1). Znowu, jak widzimy, występuje tu dwukrotnie serce. Następne wersety nie są łatwe do zrozumienia na pierwszy rzut oka, ponieważ autor stosuje tutaj alegoryczny obraz wieku starczego; opis lat, które *„nie podobają mi się”*. Życie w tym okresie staje się coraz trudniejsze: *„Zanim się zaćmi słońce i światło, księżyc i gwiazdy, i znowu powrócą obłoki po deszczu. A są to dni, gdy będą drżeć stróże domowi* [ręce], *i uginać się silni mężowie* [nogi], *gdy ustaną w pracy młynarki* [zęby], *bo ich będzie za mało, a wyglądające oknami* [oczy] *będą zamglone; Gdy zawrą się drzwi na zewnątrz* [osłabnie słuch], *gdy ścichnie łoskot młyna* [struny głosowe], *dojdzie do tonu świergotu ptasząt, i wszystkie pieśni brzmieć będą cicho, gdy nawet pagórka bać się będą i strachy czyhać będą na drodze* [ciężki będzie dla człowieka każdy wysiłek]; *gdy drzewo migdałowe zakwitnie* [pojawi się siwizna] *i szarańcza z trudem wlec się będzie, a kapar wyda swój owoc* [tzn. człowiek nie będzie w stanie cieszyć się tym], *bo człowiek zbliża się do swojego wiecznego domu, a płaczący snują się po ulicy, zanim zerwie się srebrny sznur* [nić życia] *i stłucze złota czasza* [ciało]*, i rozbije się dzban nad zdrojem, a pęknięte koło* [serce] *wpadnie do studni. Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał”.*

Zauważmy poetyckie piękno obrazu, jaki tutaj dał kaznodzieja. Podsumowuje on swój wykład słowami: *„Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, wszystko marność”* (12:8). Świadomość ograniczoności czasowej życia to – oprócz zrozumienia dominacji Boga nad światem – kolejny fakt, kolejne stwierdzenie i świadomość, które mają aspekt teologiczny*:*

> *„Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał”* (12:7).

Na tym kończy się tekst autora. Uważa się, że końcowe wersety 9-14 rozdziału dwunastego pochodzą od innych autorów. Z wersetów 9-10 dowiadujemy się nieco więcej o kaznodziei: *„Poza tym Kaznodzieja był mędrcem, uczył on także lud wiedzy, rozważał i badał, i ułożył wiele przypowieści. Kaznodzieja starał się znaleźć godne słowa i należycie spisać słowa prawdy”.* Jak widzieliśmy, znajdujemy to w księdze.

Powiedzieliśmy, że stwierdzenie marności występuje w Księdze Kaznodziei Salomona wiele razy. Inne częste, zarazem ciekawe wyrażenia używane przez autora, które możemy zauważyć, to gonitwa za wiatrem – dziewięć razy: (1:14,17, 2:11,17,26, 4:4,6,16, 6:9), pod słońcem – dwadzieścia razy: (1:3,9, 2:11,18,19,20,22, 3:16, 4:1,3, 5:17, 6:12, 8:10,18, 9:3,6,9,11,13, 10:5). Rzadkim pięknem literackim odznaczają się wymienione wersety: (1:4-9, 3:1-8, 12:1-6).

Widzimy, jak wiele materiału do rozmyślań zawiera Księga Kaznodziei Salomona. Korzystajmy więc z tego przekazu, a niech Pan Bóg nam w tym dopomoże.

Amen.

Zajda Aleksander
R-
„Straż”